

INFORMACJA Nr 3/W

HOMILIA PAPIEŻA NA STADIONIE X-LECIA
=====

Podczas mszy na Stadionie X-lecia w Warszawie papież wygłosił homilię, którą można określić jako kontynuację i rozwinięcie myśli i tez zawartych w jego poprzednich wystąpieniach. Podjął on wiele problemów o istotnym znaczeniu, jak chociażby kwestię światowego pokoju, odnowy moralnej i społecznej, porozumienia narodowego itp., jednakże interpretowanych z pozycji doktryny społecznej Kościoła katolickiego.

W pierwszej części homilii, zawierającej problematykę historyczną wyraźnie eksponowaną, papież sugeruje pogląd - sprzeczny zresztą z materialistyczną wykładnią dziejów, że zrozumienie historii narodu polskiego byłoby niemożliwe bez inspiracji religijnej, bez uwzględnienia chrystianizacyjnej misji Kościoła. Należy zauważyć, że jest to katolicka interpretacja historii, będąca jednocześnie wykładnią akceptowaną przez niektóre kręgi opozycji politycznej, nawiązującej do tego nurtu historiografii burżuazyjnej, który przypisuje Polsce rolę "przedmurza chrześcijaństwa". W takiej konwencji historiozoficznej papież przedstawił również 600-lecie obrazu jasnogórskiego.

W wystąpieniu tym daje się dostrzec wyraźne tendencje łączenia 600-lecia tego obrazu z politycznymi dziejami narodu, tendencje do nadania tej rocznicy rangi państwowej i narodowej, a także wydarzenia o kluczowym znaczeniu dla współczesnych dziejów Polski.

Innym przykładem wyraźnie katolickiej i politycznie błędnej wykładni faktów historycznych jest ta część homilii, w której mówi się o wiktorii wiedeńskiej. Interpretacja tego faktu posłużyła papieżowi do sformułowania swoistej przesłanki dla tezy, że rocznica ta powinna obecnie połączyć nas z sąsiadami z Zachodu, podobnie jak zagrożenie tureckie przed 300 laty.

Kolejnym przykładem swoistej tendencyjności interpretacji naszych narodowych dziejów jest sucha papieska konstatacja, że "Polska odzyskała niepodległość w wyniku I wojny światowej", brak natomiast ohooby nawiązania do rzeczywistych przesłanek tego faktu, tzn. walki narodu polskiego o niepodległość, zwycięstwa Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, a także rozwoju ruchu rewolucyjnego w Europie.

Nie do przyjęcia jest również wyeksponowany przez papieża pogląd, jakoby wiążącą siłą w dziejach Polski był Kościół katolicki. Choć zajmował on zawsze ważne miejsce w życiu narodu polskiego, to utożsamianie historii Polski z historią Kościoła katolickiego w naszym kraju jest merytorycznie i metodologicznie fałszywe.

W homilii zawarte są również aluzyjne stwierdzenia, dotyczące funkcjonowania naszego państwa. Tak więc, wieloznaczne są te akcenty, które mówią o pozwoleniu narodowi "żyć pełnią

praw obywatelskich i posiadać struktury społeczne odpowiadające jego słusznym wymogom". Sugeruje to w ewidentny sposób, jakoby istniejące socjalistyczne struktury nie odpowiadały jeszcze tym wymogom.

Twierdzenie, że "Los Polski w 1989 r. nie może być obojętny narodom świata - zwłaszcza Europy i Ameryki" oraz wyrażenie wdzięczności tym, "którzy zwłaszcza od grudnia 1981 r. świadczą pomoc mojemu narodowi" - bez odniesienia się do problematyki sankcji, stanowi swoiste "rozgrzeszenie" dla polityki restrykcji stosowanej przez państwa zachodnie, zwłaszcza Stany Zjednoczone Ameryki.

Papież przedstawił również katolicką "filozofię zwycięstwa", według której zwycięstwo ma głównie wymiar moralny. W tym sensie zwycięzcami są ci, którzy ponieśli klęskę w grudniu 1981 r., a także ci, którzy nadal prowadzą działalność opozycyjną. Słuszność takiej interpretacji wyraźnie potwierdza jego odwołanie się do listów, jakie otrzymuje od osób internowanych.

Treści pozytywne kazania to zdecydowane podkreślenie wagi i potrzeby pokoju, zaakcentowanie osiągnięć w odbudowie Warszawy i innych miast z wyszczególnieniem Ziemi Zachodnich i Północnych. Można też pozytywnie ocenić te fragmenty, w których jest mowa o potrzebie pobudzenia ofiarności społecznej, sprostania wielkiemu trudowi pracy i koniecznych wyrzeczeniach, o potrzebie budowania we wspólnym wysiłku lepszej przyszłości Ojczyzny i zabezpieczenia interesów narodu i państwa.

Na uwagę zasługuje również atmosfera stwarzana przez papieża podczas nabożeństwa i spotkania na Stadionie X-lecia.

Odmówienie modlitwy "za tych, co zginęli na ulicach stolicy", podanie informacji o tym, że grupa w strojach litewskich przyniosła w darze sękacz, spowodowanie przez papieża oklasków przy odpowiednio zaakcentowanym pozdrowieniu dla diecezji gdańskiej i skomentowanie tych oklasków słowami "cokolwiek dodałbym, byłoby niepotrzebne, wobec tej reakcji zgromadzonych", a także specjalne powitanie dostojników Kościoła katolickiego z USA, pozdrowienie przesłane narodowi amerykańskiemu oraz Polonii amerykańskiej - wszystko to miało niewątpliwie swoistą wymowę polityczną.

Symptomatyczny jest także fakt, iż papież jakoby nie znał nazwy stadionu, na którym odbywała się msza, ponieważ w trakcie wystąpienia znalazł się pasus "...na stadionie ... jak on się nazywa". Wtedy z otoczenia podpowiedziano - "Dziesięciolecie".

ZARZĄD PROPAGANDY I AGITACJI
GŁÓWNEGO ZARZĄDU POLITYCZNEGO WP